

Wyroki sądów administracyjnych

# Temperowanie administracji

Tym razem publikujemy niedawne wyroki sądów w dwóch różnych sprawach. Jeden dotyczy klauzulowania, które nie schodzi z wokandy już od dłuższego czasu. Drugi – kwestii wymuszania przez starostwo na wykonawcy pracy geodezyjnej wznawiania znaków granicznych.

**W**niosek o opatrzenie pieczęciami dokumentów dla zamawiającego to całkowicie coś innego niż wniosek o ich uwierzytelnienie – czytamy w komentarzu Geodezyjnej Izby Gospodarczej do uprawomocnionego wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gliwicach z 10 grudnia 2015 r. [sygn. akt II SA/GI 917/15]. W wyroku WSA uchylił decyzję WINGiK-a (II instancji) i prezydenta miasta (I instancji) nakładającą opłatę za uwierzytelnienie na wykonawcę, który przedłożył do okluzulowania dokumentację (mapa z projektem podziału) przeznaczoną dla zamawiającego.

„Organ I instancji, ustalając opłatę za uwierzytelnienie, stwierdził, że działał na skutek wniosku skarżącej. Zdaniem Sądu i organu odwoławczego chodzi o wniosek skarżącej z dnia 2 marca 2015 roku, w którym zwracała się ona o okluzulowanie dokumentacji przeznaczonej dla zamawiającego. Nie jest więc to wniosek, o którym mowa w art. 12b ust. 5 obecnie obowiązującej ustawy, ani wniosek, o którym mowa w rozporządzeniu z dnia 8 lipca 2014 roku (...). W istocie bez stosownego wniosku decyzja organu I instancji [o uwierzytelnieniu – red.] została podjęta z urzędu (...).

Jeżeli organ I instancji miał wątpliwości co do pisma (wniosku) skarżącej, z dnia 2 marca 2015 roku, to winien skarżącą zobowiązać do jego sprecyzowania, a przede wszystkim – jeżeli istotnie był to wniosek o uwierzytelnienie dokumentów – o jego złożenie na wzorze (jak w załączniku do rozporządzenia z 8 lipca 2014 roku). (...) Nie budzi bowiem wątpliwości sądu, że ustalenie opłaty za uwierzytelnienie dokumentów (...) wymaga stosownego wniosku, o czym jednoznacznie przesądzają przepisy prawa” – czytamy w uzasadnieniu wyroku.

**C**zy starostwo może żądać od wykonawcy pracy geodezyjnej wznawiania znaków granicznych? Sprawa zaczęła się w marcu 2015 r., gdy geodeta zawiadomił starostę o zakończeniu pra-

cy geodezyjnej polegającej na połączeniu sąsiadujących ze sobą działek ewidencyjnych. Weryfikacja pracy zakończyła się wynikiem negatywnym. W uzasadnieniu starostwo powołało się przede wszystkim na naruszenie art. 39 *Prawa geodezyjnego i kartograficznego*, który mówi o wznawianiu znaków granicznych bez przeprowadzania rozgraniczenia. W ocenie urzędu nie wszystkie punkty obwodnicy nowo powstałej działki posiadają dokumentację geodezyjną pozwalającą na wyznaczenie ich pierwotnego położenia. Ponadto starosta zauważył, że w celu aktualizacji bazy EGiB wynikami wykonanych prac geodezyjnych konieczne jest pozyskanie danych spełniających standardy dokładnościowe, o których mowa w § 61-62 rozporządzenia *ws. EGiB*.

Geodeta nie zgodził się z tymi zarzutami, tłumacząc, że brak jest podstawy prawnej żądania wykonania wyznaczenia punktów granicznych (ustalenia przebiegu granic) na koszt zleceniodawcy w związku z wykonywaniem pracy dotyczącej połączenia działek stanowiących jedną nieruchomość. Podniósł ponadto, że w związku z jego pracą nie następowała aktualizacja bazy danych, a punkty nowo powstałej działki stanowią istniejące punkty bazy operatu ewidencji gruntów, dla którego przeprowadzono modernizację. Zaznaczył także, że wyznaczenie punktów granicznych niektórych granic wykonał na wniosek zleceniodawcy na podstawie bazy EGiB powstałej w wyniku modernizacji. Co więcej – podkreślił geodeta – w odpowiedzi na zgłoszenie pracy geodezyjnej nie podano, że baza ta nie spełnia standardów technicznych.

**T**ak sprawa trafiła do wojewódzkiego inspektora nadzoru geodezyjnego i kartograficznego, a ten utrzymał w mocy decyzję starosty. W uzasadnieniu wskazał m.in., że nie można bezkrytycznie przyjmować danych z mapy numerycznej do wyznaczenia punktów granicznych, gdy dane te nie posiadają odzwierciedlenia w materiale źródłowym. Dlatego wykonawca prac przed ich

rozpoczęciem powinien dokonać analizy materiałów zasobu geodezyjnego, co wynika z § 6 rozporządzenia *ws. standardów (...)*, oceniając, czy dane zawarte w tych materiałach pozwalają na dokonanie czynności wyznaczenia punktów granicznych. Wyniki analizy powinny się zaś znaleźć w sprawozdaniu technicznym.

Geodeta nie zgodził się z argumentami WINGiK-a i odwołał się do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie, ten zaś zaskarżoną decyzję uchylił [sygn. akt III SA/Kr 1585/15]. W uzasadnieniu sędziowie zwracają uwagę na nieprawidłowości w protokole weryfikacji. WSA podkreśla, że zawarta tam informacja o zakresie nieprawidłowości powinna być przedstawiona w sposób jasny, czytelny i zrozumiały, a przede wszystkim zawierać konkretne przyczyny uzasadniające zwrot dokumentacji. W badanej sprawie tego jednak zabrakło. W związku z tym wykonawca prac geodezyjnych został pozbawiony możliwości ustosunkowania się na piśmie do wszystkich zarzutów. Gdyby protokół był prawidłowy, to pomiędzy organem a wykonawcą wywiązałyby się merytoryczna i fachowa polemika, która stanowiłaby szczególnie postępowanie wyjaśniające przed podjęciem decyzji przez organ I instancji. W toku takiego postępowania wykonawca miałby możliwość przedstawienia swoich merytorycznych zastrzeżeń do protokołu, jakie został zmuszony przedkładać dopiero w odwołaniu i w skardze.

Sędziowie podkreślili ponadto, że do wznowienia znaków granicznych dochodzi, gdy istnieją dokumenty wskazujące na położenie punktów granicznych, a na gruncie nastąpiło tylko ich zatarcie, zniszczenie lub uszkodzenie. Instytucja wznowienia ma zastosowanie wyłącznie w sytuacji, gdy znak graniczny został przesunięty, uszkodzony lub zniszczony, a właściciele graniczących nieruchomości nie kwestionują przebiegu linii granicznej wyznaczonej uszkodzonymi znakami granicznymi. Wznowienie znaków granicznych bez przeprowadzenia postępowania rozgraniczeniowego jest fakultatywne i zależy od właścicieli nieruchomości. W tych okolicznościach żądanie organu wznowienia znaków granicznych jest niezasadne.

Opracowanie redakcji